

Andrzej Kacprzak

Uniwersytet Łódzki

Nieformalne kręgi wsparcia w procesie reintegracji społecznej byłych więźniów w perspektywie biograficznej

Streszczenie

We współczesnej kryminologii znaczące miejsce zajmują analizy przebiegu karier przestępczych. Wyłanianie czynników sprzyjających reintegracji społecznej osób, które weszły w konflikt z prawem karnym ma w ich kontekście szczególne znaczenie. Z jednej strony badania te obejmują ewaluację efektywności środków sformalizowanych (oddziaływania penitencjarne, pomoc postpenitencjarna, zinstytucjonalizowane źródła i formy wsparcia), z drugiej zaś – choć takie analizy należą w Polsce do rzadkości – wsparcie nieformalne. W kontekście trwającej od lat dyskusji na temat (nie)efektywności instytucji więzienia w przeciwdziałaniu przestępczości i recydywie niezbędne jest bowiem poszukiwanie nowych środków i obszarów mobilizacji społecznej w celu ograniczenia negatywnych skutków procesu wykluczenia społecznego byłych więźniów. Analizy biografii osób opuszczających zakłady karne wskazują, że nieformalne kręgi (rodziny pochodzenia, związki partnerskie, dawnych znajomych oraz nowopoznane osoby) to niejednokrotnie kluczowe źródło wsparcia w procesie reintegracji społecznej. Celem artykułu jest zaprezentowanie ścieżek życiowych byłych więźniów w tym kontekście. Podstawę empiryczną analiz stanowią badania własne autora – wywiady biograficzne z byłymi więźniami.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, reintegracja społeczna, resocjalizacja, readaptacja społeczna, byli więźniowie, kariera przestępcza, rodzina, wsparcie społeczne, wsparcie nieformalne

1. Wprowadzenie

Analizy przebiegu kariery przestępczej we współczesnej kryminologii cieszą się od blisko dwóch dekad rosnącym zainteresowaniem badaczy. W tym obszarze badań znaczną część uwagi poświęca się z jednej strony barierom doświadczanym przez osoby powracające do społeczeństwa po odbyciu kary pozbawienia wolności, z drugiej zaś czynnikom sprzyjającym ich reintegracji społecznej.

Byli więźniowie, choć stanowią kategorię wewnętrźnie zróżnicowaną pod względem posiadanych zasobów społecznych, kulturowych i finansowych, są przez badaczy i badaczki identyfikowani jako osoby zagrożone lub doświadczające marginalizacji społecznej. Z szeregu względów. Po pierwsze, w populacji więziennej istnieje wyraźna nadreprezentacja osób rekrutujących się ze środowisk

wykluczonych: biednych, bezrobotnych, bezdomnych, osób o niskim poziomie wykształcenia, uzależnionych (zob. np. *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012; Western, Pettit 2010; Houchin 2005; Maruna, LeBel 2003; Baldry, Maplestone 2003; *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002; por. Wacquant 2010; 2009). Po wtóre, izolacja więzienna ze względu na skalę deprywacji potrzeb, ograniczenie dostępu do wielu dóbr i aktywności jest uznawana za paradygmatyczną sytuację wykluczenia (Lenczewska-Machel, Machel 2009). Nadto, pobyt w więzieniu nie tylko przyczynia się do utraty wcześniej posiadanych zasobów, ale przede wszystkim sprzyja kumulacji i nawarstwianiu się wcześniej doświadczanych problemów, co staje się szczególnie wyraźne po opuszczeniu więzienia (zob. np. *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012; *Sytuacja osób opuszczających...* 2012; Fidelus 2012; Western, Pettit 2010; Decker i in. 2010; Borzycki, Makkai 2007; Dhimi i in. 2006; Borzycki, Baldry 2003; Szymanowska 2003; Travis i in. 2001). Po trzecie, wyrok pozbawienia wolności ma charakter stygmatyzujący. Doświadczenie pobytu w więzieniu (figurujące najczęściej w Krajowym Rejestrze Skazanych) wpływa ujemnie na szanse byłych więźniów i więźniarek na rynku pracy, mieszkaniowym oraz niesie ze sobą piętno ujawniające się w relacjach nieformalnych (z bliskimi, sąsiadami, przyjaciółmi i znajomymi niezwiązanymi ze światem przestępczym). W tym kontekście analitycznie pomocna okazuje się właśnie koncepcja wykluczenia społecznego.

Analizy czynników sprzyjających reintegracji społecznej byłych skazanych koncentrują się w ostatnich latach wokół kategorii (ang.) *desistance from crime*¹ (zob. np. Farrall, Calverley 2006), w najnowszych polskich publikacjach tłumaczonej jako „odstąpienie od przestępczości” (Muskala 2016) lub „odchodzenie od przestępczości” (Szczepanik 2016)². Badania prowadzone w nurcie *desistance* zwracają uwagę na społeczną charakterystykę byłych skazanych, którzy nie powracają do przestępczości po wyjściu na wolność oraz zewnętrzne okoliczności (ważne wydarzenia życiowe) sprzyjające niewystępowaniu ponownej karalności³. Wśród wiodących czynników wymienia się najczęściej:

- 1) znalezienie zatrudnienia i stabilizację dochodów,
- 2) posiadanie miejsca zamieszkania i stabilną sytuację mieszkaniową, unormowany stosunek do używek (abstynencja lub kontrolowane spożywanie),

1 W literaturze anglojęzycznej w podobnym znaczeniu funkcjonuje również pojęcie: (ang.) *going straight* (np. Maruna 1997).

2 Terminy te w niniejszym artykule będę stosował zamiennie z kategoriami, które wprowadziliśmy we współautorstwie z I. Kudlińską w książce *Praca socjalna z osobami opuszczającymi placówki resocjalizacyjne i ich rodzinami*, tj.: „zerwanie z przestępczością” oraz „wycofanie z kariery przestępczej” (zob. Kacprzak, Kudlińska 2014, s. 49).

3 Jedną z centralnych kategorii analitycznych w badaniach na temat przebiegu karier przestępczych jest „zmiana”. Stosuje się ją w różnych kontekstach. Zmiany mogą bowiem dotyczyć np. rodzaju popełnianych przestępstw, częstotliwości wchodzenia w konflikt z prawem, motywacji zachowań przestępczych czy *modus operandi* przestępcy (Farrington 2010). Najczęściej jednak mówi się o „zmianie” zachowań przestępczych w kontekście „zerwania z przestępczością” (zob. Muskala 2016; 2014). Jest ona fundamentalnym elementem procesu reintegracji społecznej byłych skazanych, bez którego nie jest na ogół możliwe trwałe włączenie w strukturę rodziny, funkcjonowanie na rynku pracy. Przede wszystkim brak powrotu do przestępczości jest jednak koniecznym warunkiem porzucenia piętna „kryminalisty”. W tekście stosuję kategorię „zmiany” w takim właśnie rozumieniu.

3) odcięcie się od środowisk kryminogennych (np. związanych ze światem przestępczym, namawiających do picia czy narkotyzowania się),

4) możliwość otrzymania wsparcia bliskich i silne więzi rodzinne (Laub, Sampson 2003; Giordano i in. 2002; Maruna 2001; Sampson, Laub 1993; zob. też: Harding i in. 2016a; Wyse i in. 2014; Sampson i in. 2006; Laub i in. 1998).

W niniejszym tekście skupiam się na ostatnim z wymienionych czynników. Choć oznacza to zawężenie analizy do jednej tylko grupy faktorów sprzyjających społecznej reintegracji byłych więźniów, pragnę podkreślić, iż wsparcie kręgów nieformalnych jest przez wielu badaczy identyfikowane jako kluczowe w tym procesie. Wskazuje się, że wsparcie udzielane przez bliskich jest silnie powiązane z powodzeniem w pozostałych czterech wyżej wymienionych obszarach funkcjonowania społecznego byłego więźnia i ewentualnego „odstąpienia od przestępczości”. W pierwszej części artykułu przedstawiam przegląd najważniejszych badań tej problematyki. W jego dalszej części na podstawie wyników badań własnych – wywiadów biograficznych z byłymi skazanymi – analizuję przebieg procesu reintegracji społecznej badanej grupy w kontekście udziału byłych więźniów w kręgach nieformalnych.

2. Rodzina a proces reintegracji społecznej byłych więźniów w świetle dotychczasowych badań i analiz

Wsparcie społeczne jest na ogół definiowane jako proces, podczas którego jedna osoba lub grupa osób ułatwia innej osobie lub grupie zaspokojenie jej potrzeb fizycznych, psychicznych, społecznych i duchowych, pomaga w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych lub/i zewnętrznych, towarzyszy w pokonywaniu codziennych trosk, trudności, frustracji i stresu (Ostrowska 2008, s. 285)⁴. Literatura z zakresu nauk społecznych podkreśla w tym kontekście, że naturalnym i w wielu okolicznościach kluczowym źródłem wsparcia człowieka jest jego rodzina. Byli więźniowie są jednak w tym przypadku kategorią szczególną. Choć na etapie opuszczania więzienia, gdy indywidualne zasoby są z reguły bardzo silnie ograniczone, kręgi rodzinne stanowią pierwsze potencjalne źródło pomocy (zwłaszcza dla osób pierwszy raz karanych [zob. Szymanowska, Korwin-Szymanowski 2009]), jednak wielu spośród nich (zwłaszcza recydywistów [tamże]) nie może na nie liczyć.

2.1. Atrofia więzi z bliskimi na skutek inkarceracji

Odbywanie kary bezwzględnej pozbawienia wolności jest okresem zagrażającym więziom rodzinnym oraz partnerskim i często prowadzi do ich zerwania (Travis i in. 2001, s. 37). Sytuacja uwięzienia jest uciążliwa zarówno dla skazanego, jak i dla jego rodziny, która z chwilą inkarceracji staje się rodziną (przynajmniej czasowo) rozbitą (Machel 2014, s. 48). Kryminolodzy i kryminolożki (Murray 2007; Dyer 2005; Boswell, Wedge 2002; Nelson i in. 1999) wśród głównych przyczyn atrofii więzi

4 Wyróżnia się wsparcie typu: materialnego (finansowe, rzeczowe, usługowe), instrumentalnego (przekazywanie wiedzy na temat sposobów postępowania), informacyjnego (wymiana informacji mająca na celu lepsze zrozumienie własnej sytuacji przez wspieranego), emocjonalnego (pocieszanie, podnoszenie na duchu) i duchowego (związane z wiarą i religią) (Ostrowska 2008, s. 285).

między skazanym a jego rodziną wymieniają: obawę rodziny przed złą opinią i społecznym ostracyzmem (w kręgach rodzinnych, koleżeńskich, zawodowych, w środowisku lokalnym), poczucie wstydu spowodowane kryminalizacją bliskiej osoby, konieczność zastępowania skazanego w pełnieniu ról rodzinnych przez partnerki i dzieci, czy wreszcie problemy finansowe rodziny pojawiające się wraz z inkarcercją członka/członkini rodziny.

Specjaliści i specjalistki z brytyjskiej organizacji Action for Prisoners' Families (2010, s. 1) zauważają, że w czasie odbywania kary pozbawienia wolności aż 45% więźniów traci kontakt ze swoimi rodzinami, zaś 22% żonatych rozwodzi się lub przechodzi w stan separacji. Już w połowie lat 60. przeprowadzone na terenie Anglii badania kwestionariuszowe badaczki Pauline Morris (1965, s. 77–89) pokazały, że aż 2/3 spośród 469 objętych badaniem małżonek skazanych mężczyzn doświadczyło wyraźnego obniżenia stopy życiowej bezpośrednio po osadzeniu małżonka w zakładzie karnym, 60% popadło w długi, a 1/4 zmieniła miejsce zamieszkania, najczęściej dlatego, że nie było ich stać na opłatę czynszu lub by uniknąć plotek. Nowsze badania Bureau of Justice Statistics prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, że ponad połowa skazanych rodziców przed inkarcercją była „głównymi żywicielami” (ang. *bread winners*) rodziny (Glaze, Maruschak 2008, s. 5). Badanie panelowe prowadzone w latach 2000–2011 przez Annę Kieszkowską (2012), którym objęto 61 ankietowanych więźniów warunkowo opuszczających zakłady karne wykazało, że zdecydowaną większość wśród nich stanowili mężczyźni stanu wolnego: rozwodnicy (39,3%), kawalerowie (13,1%) i konkubenci (27,9%), zaś żonaci – tylko 19,7% (tamże: 153). Inne badania wskazują, że rozstania i rozwody są niejednokrotnie bezpośrednim następstwem skazania partnera (Uggen i in. 2011, s. 263–265; *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002, s. 19), a odsetek samotnych rośnie w miarę odbywania kolejnych wyroków (Szymanowska 2003, s. 321).

Odbudowa relacji rodzinnych po wyjściu na wolność jest zatem procesem trudnym –nawet jeśli nie towarzyszą temu problemy w innych obszarach życia (zob. Machel 2014, s. 52; por. Travis i in. 2001, s. 37). Złe relacje z rodziną utrudniają podjęcie i utrzymanie pracy, nawiązywanie kontaktów społecznych, nasilają problemy z alkoholem, przyczyniają się do bezdomności. Badania Kieszkowskiej wskazują, że zaledwie co dziesiąty był więzień określa swoje relacje z rodziną jako dobre (Kieszkowska 2012, s. 154). Co więcej, zależność ta zachodzi także w przeciwnym kierunku. Brak dochodu, trudności ze zdobyciem pracy wzmocniają brak akceptacji byłego więźnia przez rodzinę z uwagi na to, że dodatkowo pogarszają jej sytuację (Travis i in. 2001, s. 35). Christy Hairston zauważa, że z tych przyczyn *plany pojednania z rodziną po wyjściu na wolność, które czyni wielu skazanych, często nie materializują się* (2007, s. 32). Dotyczy to w szczególności więźniów będących w przeszłości źródłem konfliktów rodzinnych, sprawców przemocy, nadużywających alkoholu lub/i narkotyków (Witkowski 2012, s. 99).

2.2. Odbudowa relacji z bliskimi jako czynnik wspierający reintegrację społeczną

Zdaniem Johna Braithwaite'a (1989), silne więzi rodzinne stanowią podstawę procesu reintegracji społecznej przestępców, ponieważ – w przeciwieństwie do kontaktów sąsiedzkich, z instytucjami publicznymi czy środowiskiem pracy, którym często towarzyszy stygmatyzacja – podnoszą poczucie własnej wartości byłych skazanych i wzmocniają ich autopercepcję jako akceptowanych członków i członkiń

społeczeństwa⁵ (zob. też: Bałandynowicz 2009, s. 33). Dzięki zasobom emocjonalnym rodziny byli inkarcerowani łatwiej radzą sobie z trudnymi sytuacjami, których doświadczają po opuszczeniu więzienia (Berg, Huebner 2011, s. 385). Potwierdza to szereg badań. Shadd Maruna (2001) na podstawie 65 wywiadów biograficznych z byłymi skazanymi, z których 30 zidentyfikował jako osoby zrywające z przestępczością (*desisting from crime*), dowodzi, że to właśnie wsparcie emocjonalne ze strony rodziny odróżnia ich od badanych kontynuujących karierę przestępczą (*persisting in crime*). Zależność tę wykazali również – wśród wielu innych – John Laub i Robert Sampson (2003). Z przeprowadzonych przez nich wywiadów indywidualnych z mężczyznami, którzy odstąpili od przestępczości wynika, że dla wielu z nich ich żony były jedynymi z pierwszych osób, którym na nich zależało (tamże, s. 137). Dodatkowo, Marta Nelson (i in. 1999, s. 8–11) zaobserwowała, że badani przez nią byli więźniowie, którzy odnosili największe sukcesy po wyjściu na wolność najczęściej miejsca w swoich opowieściach poświęcają kwestii odczuwanej akceptacji i wsparcia ze strony swoich rodzin. Autorka ta wskazuje, że rodziny były dla nich w pierwszej kolejności źródłem wsparcia materialnego. Zauważa też, że zapewnienie miejsca zamieszkania zwiększało szanse byłych więźniów na znalezienie i utrzymanie zatrudnienia, a także sprzyjało walce z uzależnieniem. Nowsze analizy wspierają te wnioski (m.in. Harding, Morenoff 2013; Maguire, Raynor 2006; Baldry i in. 2003). Niedawne badanie losów powięziennych 11 tys. byłych skazanych ze stanu Michigan (Herbert i in. 2015, s. 73-74) ujawniają, że czynnikiem szczególnie sprzyjającym stabilizacji mieszkaniowej po opuszczeniu więzienia jest właśnie zamieszkanie z rodzicami albo partnerką życiową (zob. też: Harding i in. 2016b). Kryminolodzy i kryminolożki (np. Visher i in. 2011) wskazują również na wsparcie instrumentalne członków rodziny i znajomych (np. poprzez wykorzystanie ich nieformalnych kontaktów) jako jedną z najbardziej efektywnych strategii sprzyjających znalezieniu pracy po zwolnieniu z zakładu karnego. Podobne wnioski wysuwają m.in. Berg i Huebner (2011, s. 400), Harding (i in. 2016b, s. 33), identyfikujący silne więzi rodzinne jako jeden czynnik sprzyjający podjęciu zatrudnienia przez byłych więźniów. Mowen i Visher (2013) dowodzą z kolei, że wsparcie rodziny sprzyja utrzymaniu abstynencji przez byłego więźnia, gdy podejmuje walkę z uzależnieniem. W świetle ich analiz, największe sukcesy w tym wymiarze odnoszą osoby, które po opuszczeniu więzienia zamieszkują z rodziną lub partnerką, choć – uściślają – pod warunkiem, że panują między nimi dobre relacje i mogą liczyć na ich wsparcie emocjonalne.

Rodzina odgrywać może zatem istotną rolę – pośrednio lub bezpośrednio – w poszukiwaniu pracy, stabilizacji sytuacji mieszkaniowej czy wychodzeniu z nałogu. Takie wnioski przedstawili niedawno kryminolodzy i kryminolożki z Uniwersytetu w Michigan (Harding i in. 2016b, s. 33). Analizując wywiady pogłębione prowadzone ze zwolnionymi warunkowo z więzienia mężczyznami, ustalili, że partnerki, rodzice czy rodzeństwo badanych pomagały im nie tylko materialnie, ale również instrumentalnie, informacyjnie i emocjonalnie. Rodzina ma ich zdaniem szczególny potencjał, by mobilizować byłych skazanych do postaw sprzyjających ich reintegracji, np. zachęcając do podejmowania pracy, załatwiania spraw urzędowych, utrzymywania

5 Zdaniem Hardinga (i in. 2016b, s. 24), im większa częstotliwość, intensywność i powtarzalność interakcji charakterystycznych dla tych relacji, tym większe znaczenie mają dla byłego więźnia opinie i postawy jego bliskich (por. Hirschi 1969).

abstynencji (zob. też: Harding i in. 2016a). Aktywności te, wraz z uczestnictwem w życiu rodzinnym niejako „wypełniają” czas byłego więźnia, absorbując go czy też, jak pisze Glaser, *izolując go od wpływu świata przestępczego* (1964, s. 335, za: Berg, Huebner 2011, s. 385; por. Hirschi 1969, s. 22).

3. Badanie własne – nota metodologiczna

Prezentowane badanie własne zostało przeprowadzone przez autora w latach 2011–2016 w ramach projektu badawczego „Wolność – analiza strategii i losów życiowych osób opuszczających zakłady karne. Uwarunkowania i bariery społecznej readaptacji” (2011–2015 – grant przyznany w ramach dotacji celowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla młodych naukowców). Badania przeprowadzone zostały w nurcie jakościowym z wykorzystaniem metody biograficznej. Materiał badawczy zgromadzono za pomocą techniki wywiadu biograficznego. Bazę empiryczną dla podjętych analiz stanowi 28 biografii byłych więźniów przebywających w momencie badania na wolności oraz 8 biografii skazanych przebywających w momencie badania w zakładzie karnym. Doboru próby dokonano poprzez instytucje, z którymi potencjalni badani mogli mieć kontakt: ośrodki pomocy społecznej, organizacje pozarządowe zajmujące się pomocą osobom opuszczającym więzienia oraz grupy wsparcia dla osób uzależnionych. Więźniów aktualnie odbywających kary zrekrutowano do badania poprzez zakłady karne, w których przebywali oraz organizacje pozarządowe, na rzecz których wykonywali pracę poza więzieniem. Poza doświadczeniem pobytu w więzieniu nie przyjęto dodatkowych kryteriów doboru próby, np. wielokrotnej karalności, wieku, wymiaru czasu jaki upłynął od ostatniego wyjścia na wolność. Uznano, że zróżnicowanie grupy badanej pozwoli na ujawnienie różnorodności sytuacji w problematyce zakreślonej planem badawczym. Spośród badanych 23 było recydywistami, pozostałych 13 w momencie udziału w badaniu odbyło lub odbywało pierwszy wyrok. Ze względu na ochronę prywatności badanych oraz wrażliwość danych, wywiady poddane zostały ścisłej anonimizacji.

W omawianym badaniu wykorzystano „biografię jako środek” (ang. *biography as a means*), co oznacza, że uzyskane informacje na temat biografii służyły do odpowiedzi na postawione pytania socjologiczne – w odróżnieniu od podejścia do „biografii jako tematu” (*biography as a topic*), w którym biografia jest traktowana jako przedmiot analizy sam w sobie, a badacz analizuje strukturę narracji biograficznej (Helling 1990, s. 16). Na początku każdej rozmowy przedstawiano narratorowi cel badań. Następnie objaśniano na czym polega istota wywiadu narracyjnego, informowano o zachowaniu anonimowości, a po włączeniu dyktafonu proszono badanych, by opowiedzieli historię swojego życia. Takie podejście metodologiczne zostało spopularyzowane w socjologii przez Daniela Bertaux, którego zdaniem analiza życiorysów osób o podobnym społecznym pochodzeniu pozwala na uzyskanie „względnie obiektywnego” obrazu struktur i procesów nadających kształt biografii (zob. Kaźmierska 2012, s. 117)⁶.

6 Zgodnie z zasadą triangulacji danych, w celu weryfikacji zebranego materiału empirycznego, tj. zwiększenia rzetelności danych oraz trafności wniosku, opisywana historia kryminalna poszczególnych badanych – podopiecznych instytucji lub organizacji po-

Na potrzeby niniejszego tekstu analizą objęto funkcjonowanie narratorów w nieformalnych kręgach (potencjalnego lub realizowanego) wsparcia, takich jak: relacje z rodziną pochodzenia, z partnerkami życiowymi, funkcjonowanie w roli rodzica oraz w kręgach koleżeńskich.

3.1. Relacje z rodziną pochodzenia

Porzucanie piętna więźnia/„kryminalisty” jest procesem trudnym, długotrwałym oraz wielopoziomowym. Przebiega po pierwsze, na poziomie tożsamościowym byłego skazanego, po wtóre, na poziomie jego relacji z otoczeniem, a po trzecie, na poziomie społecznej percepcji – postrzegania byłego skazanego jako przedstawiciela specyficznej kategorii społecznej „dewiantów” oraz jako jednostki, która chce lub nie chce być z tą kategorią identyfikowana. Stygmat więźnia – jak wskazują np. Shover (1996) czy Braithwaite (1989) – jest silnie utrwalany w przebiegu biografii osoby karanej i ujawnia się w różnych sytuacjach życia codziennego, nawet na długo po opuszczeniu zakładu karnego. W Polsce jest wzmacniany również instytucjonalnie poprzez wpis w Krajowym Rejestrze Skazanych. W społecznej świadomości natomiast byli więźniowie są – czasem niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa – postrzegani jako potencjalne zagrożenie, jednostki podejrzane, niegodne zaufania (zob. Moore i in. 2016, s. 13; Mowen, Visher 2013, s. 6; Olszewska 2012, s. 174; *Raport z badań jakościowych...* 2010, s. 59, 81-99). Bariery te ujawniają się również w kontaktach z bliskimi. Niektórzy rozmówcy podkreślają, że po wyjściu na wolność ich relacje z rodziną cechowała nieufność i podejrzliwość ze strony bliskich. Podłożem takich postaw były wcześniejsze negatywne doświadczenia bliskich w relacjach z rozmówcami, odczuwany wstyd czy zawód z powodu ich zachowań w przeszłości. Jeden z Rozmówców, Mateusz, opowiadał:

[Mama – dop. AK] mi kiedyś powiedziała „Możemy się nie odzywać, ja cię mogę do domu nie wpuścić, bo się zwyczajnie nieraz boję, że mi coś wyniesiesz, ale zawsze cię nakarmię” (...) Teraz już mi nie ufa. Nawet już jej nie mówię, że „Mamusia, ja już nie będę”, ja mogę sobie mówić, ona mi tylko przytaknie, że „Mhm”. I to też boli, nie? Taka utrata zaufania, bo straciłem je bardzo szybko, bo sześć lat to jest naprawdę bardzo mało, a będę odzyskiwał je sześćdziesiąt. A tyle moja mama już nie pojże (BS28-Mateusz/34).

Wielu byłych więźniów podejmujących postanowienie powrotu do społeczeństwa bez wchodzenia w konflikt z prawem zauważa, że ich najbliżsi traktują ich, zwłaszcza początkowo, z dużą rezerwą, niezależnie od deklarowanej chęci „zmiany”:

(...) jednak już ją trochę wystudziłem z tej... siostrzanej miłości, przez te moje wpadki. No bo (...) ile można kogoś naprawiać czy próbować mu wytłumaczyć: „Zmień się, zrób coś innego. Idź do normalnej pracy”? (BS5-Stanisław/54).

Akceptacja byłego więźnia jest formą wsparcia, która sama w sobie niesie ze sobą potencjał „zmiany”. Wymaga jednak czasu i wytrwałości byłego skazanego w jego postanowieniach. Przykładem są doświadczenia kolejnego narratora, Krzysztofa, który po odbyciu czwartego wyroku odciął się od dawnego środowiska, aby podjąć próbę ułożenia sobie życia bez wchodzenia w konflikt z prawem.

zarządowych – była konfrontowana z wiedzą ich pracowników. Przepisy o ochronie danych osobowych nie pozwalały na zestawienie uzyskanych biografii z ich aktami.

W momencie udzielania wywiadu przebywał na wolności od czternastu lat, był żonaty, miał stałą pracę, która była dla niego źródłem satysfakcji życiowej. W procesie tym niezwykle ważną rolę odegrały właśnie jego kręgi rodzinne akceptujące go w tych nowych rolach. Nawet w tym przypadku początki relacji z rodziną pochodzenia, znającej go *od tej gorszej strony* nie były jednak łatwe. Wspomina:

(...) nawet tam w rodzinie czy coś, to patrzyli na mnie... Nie wierzyli, że ja mogę żyć uczciwie. Nawet moja matka mi powiedziała po jakimś czasie, że „ja patrzyłam z takim dystansem (...) czy znowu coś tam nie kombinuje, czy znowu mi gdzieś tam nie pójdziesz po bandzie, znowu coś będziesz”... i dopiero po jakimś czasie tak zaczęła na mnie patrzeć trochę inaczej (BS2-Krzysztof/45).

W procesie reintegracji społecznej przecinają się dwa wymiary relacji z najbliższymi: pomoc w sytuacjach kryzysowych i powstrzymanie byłego więźnia od zachowań dewiacyjnych. Jeden z rozmówców odnosząc się do sytuacji, w której został oszukany przez pracodawcę (otrzymał znacznie niższe wynagrodzenie, niż ustalono) będąc zatrudnionym na czarno, opowiadał następująco o tym doświadczeniu:

(...) pierwsza myśl” aha, sto siedemdziesiąt pięć złotych długów najebałem tu u ludzi (...) żeby na życie mieć, na jedzenie, miałem tu zapłacić komorne sto sześćdziesiąt złotych... dzieciaki mają przyjechać, miałem się z nimi spotkać (...) poszedłem specjalnie dla nich zrobić, żeby im trochę kasy dać (...) Co zrobić? Dobra, idę wychlać gorzałę. Poszedłem na stację (...) podchodzę do lady, mówię do gościa „największy trunek jaki macie, dajta mi”. Wyciągnął taką flachę, położył i mówi sto ileś tam złotych. No to wyciągam te pieniądze... Telefon... Mama dzwoni, mówi: „Gdzie jesteś?”. Mówię „Mamo, zdenerwowałem się, dostałem wypłaty sto siedemdziesiąt złotych i stoję teraz w sklepie i kupuję gorzałę”. I tylko słyszę jak tam mama krzyczy przez telefon „Spieeerdalaj stamtąd!” (...) rzuciłem te pieniądze, telefon trzymałem i faktycznie uciekłem stamtąd. I nie zapilem (...) Nie wiem, co by ojciec powiedział, jakbym mu powiedział, że ja nie piję. A matka się tak cieszy, że chociaż jeden Budrys nie pije (BS9-Leszek/37).

Dla Leszka złamanie abstynencji było wówczas tożsame z powrotem do przestępczości, a strach przed więzieniem – główną motywacją jego „zmiany” po wyjściu na wolność. Podjął wtedy szereg działań świadczących o „zerwaniu z przestępczością”: odcięcie od dawnego środowiska, poszukiwanie i znalezienie pracy, skorzystanie z oferty organizacji pozarządowej – hostelu dla bezdomnych (zamiast powrotu do rodzinnego miasta i dawnego środowiska), uczestnictwo w spotkaniach grupy wsparcia oraz odnowienie kontaktu z dziećmi. W tym świetle opisywana przez niego sytuacja nabiera charakteru punktu zwrotnego, w którym kluczową rolę odegrało wsparcie emocjonalne matki. Pokazuje też, jak akceptacja jego osoby jako byłego skazanego w nowej roli – osoby pracującej nad zmianą swoich postaw życiowych – pomaga mu w utrwaleniu takiego wizerunku siebie.

Rozmówcy, którzy przed wyrokiem mieli dobre relacje z rodziną pochodzenia, a w więzieniu utrzymywali z nią stały kontakt i byli na miarę możliwości wspierani przez swoich bliskich przez okres odbywania wyroku, w większości mogli liczyć na ich pomoc także po wyjściu na wolność. Ich relacje wskazują jednak, że jakość związków z bliskimi na ogół zmienia się w miarę odbywania kolejnych wyroków i jest zależna od czasu ich trwania/ Bogusław opowiadał: *Pan dostanie wyrok*

dwa, trzy lata, to jeszcze rodzina się interesuje. Tak troszeczkę (...) jeszcze jako tako (BS6-Bogusław/60). Zwłaszcza dla więźniów młodocianych rodzice są zwykle kluczowym źródłem wsparcia. Po odbyciu pierwszego wyroku, to rozmówcy będący w stosunkowo młodym wieku najczęściej otrzymywali pomoc ze strony bliskich. Tak było na przykład w przypadku Zbigniewa, Mateusza i Jerzego:

Pierwszy raz jak wyszedłem, wróciłem do domu (...) do rodziców (...) ojciec żył, teraz już nie żyje ojciec, mama żyje (...) jakichś tam spaczeń ze strony rodziny nie miałem, to znaczy też nie patrzyli na mnie za bardzo z zamiłowaniem, nie? Ale jakieś tam wsparcie miałem. Miałem gdzie wrócić, to ważne, że miałem gdzie wrócić (BS7-Zbigniew/47).

Też cud od Boga, że mam jeszcze tą matkę, bo gdyby nie ona, to też wiele razy bym z głodu chyba zdechł. Tak to zawsze pójdę do niej, ona na mnie nakrzyczy, ale zawsze mi da jeść (BS28-Mateusz/34).

Miałem dom (...) Mama to mieszkanie dla mnie trzymała, a po jej śmierci siostra cały czas opłacała (...) dokładała i czynsz płaciła, prąd, gaz, wszystko ona opłacała. W tym z początku mi kupowała jedzenie, tytoń, papierosów nie chciałem, bo za drogie (BS20-Jerzy/50).

Po wyjściu na wolność nawiązanie powtórnego kontaktu z rodziną nie zawsze kończy się jednak powodzeniem. Wśród rozmówców przebywających w zakładach karnych powyżej piętnastu lat był to problem powszechny. Cytowany wcześniej Bogusław przedstawia swoje doświadczenia w następujący sposób:

Pierwszy raz jak wyszedłem na wolność... przyjechałem do domu, to jeszcze babcia żyła, no to było fajnie. Bo i babcia dała, i mama dała parę groszy (...) A za drugim razem... jak dostałem te warunkowe zwolnienie, wychodziłem po jedenastu latach w zimę (...) przyjechałem do Krakowa na Główny, to pierwsze moje kroki były do matki. Na Babińskiego mieszkała, poszedłem... to nawet nie poznała (BS6-Bogusław/60).

Długi okres pobytu w więzieniu oznacza zatem większe niż w przypadku wyroków krótkoterminowych ryzyko osłabienia lub zerwania więzi z bliskimi. Sytuacja osób opuszczających zakłady karne zmienia się także z ich wiekiem. Wielokrotni recydywiści oraz więźniowie długoterminowi opuszczając więzienie są już często osobami w zaawansowanym wieku. Rodzice wielu z nich już wówczas nie żyją albo są w podeszłym wieku, cierpią na przewlekłe choroby, utrzymują się z emerytury/rent, przez co ich zasoby są silnie ograniczone i nierzadko sami potrzebują pomocy.

W tym kontekście na znaczeniu przybierają relacje z rodzeństwem, o ile były skazany je ma i o ile ma możliwość odnowienia owych relacji. Doświadczenia starszych rozmówców dowodzą, że siostry lub bracia przejmują niejednokrotnie funkcje wcześniej pełnione przez rodziców. Jeden z rozmówców (BS20-Jerzy/50) to właśnie dzięki siostrze posiadał w momencie wyjścia na wolność mieszkanie własnościowe, wspierała go także rzeczowo. Innemu badanemu rok po opuszczeniu więzienia i rozstaniu z partnerką groziła bezdomność, o pomocy siostry, której również nie było łatwo, opowiadał:

Poszedłem do siostry, bo byłem trochę z nią skłócony (...) raz tu spałem, raz tu (...) i dyby siostra się nie zgodziła, no to ja bym został na lodzie, bo prawdę mówiąc, nie miałbym gdzie mieszkać. Bym się włóczył od mety do mety lub spał gdzieś, tak jak inni, po murkach, jak tu jeden zamarzył (...) też nie ma warunków, bo tam pokój z kuchnią, siostra, kot, pies, no i jeszcze ja. Ona ma sześćdziesiąt trzy-cztery lat (...) Znaczący pomagać mi pomaga, ale jako już starsza osoba. Nawet (...) ani nie ma wanny, ani natrysku, stare budownictwo. No to ja się cały myję, kiedy siostra wychodzi na miasto robić zakupy (...) jak wiem, że siostra chce się umyć, no ta ja wyjdę na miasto na te dwie godziny. No to (...) takie sprawy higieniczne, ale krępujące (...) nie mogę na razie mieszkania załatwić, nie mogę pracy załatwić, chociaż się staram, bo siostra kupuje mi tą „Gratkę” i on-stop mi jakieś adresy daje lub telefony, wydzwaniam, jeżdżę, sam składam te podania (BS23-Hubert/51).

Obok pomocy materialnej, rodzice i rodzeństwo rozmówców (zwłaszcza matki i siostry) wspierali ich emocjonalnie. Jeden z rozmówców w następujący sposób opisywał swoją relację z siostrą:

Mamy taką więź emocjonalną typu brat-siostra. Dużo byśmy dla siebie zrobili, na pewno (...) Ona się zawsze cieszy jak ja zaczynam gdzieś pracować. Och, jak ona codziennie dzwoni „No jak tam?”, strasznie zaangażowana jest, bardziej niż ja. I jak po jakimś czasie mówię, że tam się coś wyspało – „No szkoda (...) no jeszcze coś tam znajdziesz” (BS5-Stanisław/54).

Pomoc otrzymywana od rodzin pochodzenia nie jest jednak czynnikiem przesądającym o wycofaniu się z kariery przestępczej. Wielu narratorów mimo pomocy bliskich wracało do więzień. Analizowane biografie ujawniają natomiast, że dla tych spośród byłych więźniów, którzy nie chcą wracać do przestępczości i podejmują po wyjściu na wolność działania zmierzające do zaadaptowania się w społeczeństwie, rodzina jest niezwykle ważnym źródłem wielowymiarowego wsparcia, które ujawnia się w różnych obszarach życia. Zwłaszcza wobec niedostatków pomocy instytucji publicznych, o czym szerzej piszę w dalszej części tekstu.

3.2. Relacje z partnerkami życiowymi

Relacje z partnerkami życiowymi znacząco różnicują losy skazanych powracających do społeczeństwa. Poniżej przedstawiono trzy wyróżnione w toku analizy zebranego materiału empirycznego warianty przebiegu doświadczeń życiowych byłych więźniów w aspekcie relacji partnerskich: powrót do partnerki, rozpad relacji oraz nawiązanie nowej relacji.

Ścieżka 1: Powrót do partnerki

Po pierwszym wyroku do swoich małżonek/partnerek wróciła mniej niż połowa rozmówców – sześciu z czternastu – będących w relacjach przed inkarceracją. Czterdziestodwuletni Marek, pięćdziesięciodwuletni Marian, czterdziestotrzyletni Krystian oraz trzydziestoczteroletni Maciek wrócili do swoich żon. Małżeństwa dwóch z nich rozpadły się w ciągu następnego roku: Mariana z powodu narastających problemów z alkoholem, a Krystiana w wyniku jego powrotu do więzienia. Mirosław oraz Józef bezpośrednio po wyjściu z zakładu karnego wrócili do partnerek, z którymi przed pobytem w więzieniu żyli w związkach nieformalnych. Powrót do

partnerki to potencjalnie kluczowy moment w życiu byłego więźnia na wolności, wsparcie z jej strony to zabezpieczenie podstawowych potrzeb socjalnych: miejsca zamieszkania, wyżywienia, wsparcia finansowego. Na tym etapie część z badanych podejmowała pracę sugerowaną lub wskazywaną przez partnerki, które w ten sposób wspierały proces normalizacji badanych. Stałości relacji – zwłaszcza w początkowym okresie – sprzyjała realizacja obietnic zmiany stylu życia. Radek wspominał początki walki o odnowienie relacji z partnerką, a także swoje kłopoty z ich realizacją:

Złapałem numer telefonu do tej Marleny, z którą byłem wcześniej i zadzwoniłem do niej, czy możemy się spotkać i porozmawiać (...) ona się zapytała, czy ja już zmażdżałem i czy już nie ćpam. Ja stwierdziłem, że tak (...) umówiłem się z nią (...) wiedziałem, że jak będę naćpany heroiną i ona przyjedzie, to od razu się zorientuje. Dlatego tego dnia z rana się naćpałem heroiną, żeby zaspokoić swój głód i wieczorem jak już miała przyjeżdżać, to ja już ćpałem sam Mefedron (...) Ona przyjechała, spędzałem z nią czas, parę godzin siedziałem, otworzyłem szampana, wróciły wspomnienia i to był taki czas, że ona powiedziała, że możemy do siebie wrócić, że może dać mi szansę. Ja byłem szczęśliwy, ja się popłakałem, ale (...) krótko myśląc poszedłem se do kuchni i przyćpałem se znowu Mefedronu. I jak wróciłem, to już wiedziała (...) było widać tą moją euforię taką i ten błogostan (...) Ona to wyczuła i powiedziała, że jestem skończony, że koniec między nami i że bym nie dzwonił, że nie chce mieć żadnego ze mną kontaktu, nie chce mnie znać. Zawiodłem ją po raz kolejny (S5-Radek/31).

Widać więc, jak część rozmówców powracających po wyjściu na wolność do dawnych partnerek, wracała również w krótkim czasie do dawnego stylu życia – w tym aktywności przestępczej, którą część z nich utrzymywała w tajemnicy. Powrót do przestępczości był w tej grupie poprzedzony okresem względnej stabilizacji, realizacją ogólnie uznanych ról społecznych., z czasem coraz bardziej marginalizując je w swoim doświadczeniu.. W tym czasie niesprzyjająca była reaktywacja kontaktów z dawnymi współnikami działalności przestępczej lub zawarcie nowych znajomości tego typu, np.:

(...) poszedłem do pracy, no praca jak to praca – opowiada Zbigniew – troszeczkę tam u kolegów robiłem na budowie, bo miałem paru kolegów, którzy mieli swoje firmy budowlane, malarskie, to u nich też taka była robota, picie, robota, picie... W sumie to nie robota (...) później też były te dyskoteki, picie jaboli, wódki, no to się sprowadza do jednego. Później nie było za co się napić czy tam z dziewczyną do kawiarni, no to się właśnie chodziło i kradło (BS7-Zbigniew/47).

Gdy osiągnęli niezależność finansową (zwłaszcza w wyżej przedstawiony sposób) wsparcie dawnych partnerek traciło na znaczeniu. Intensyfikacja działalności przestępczej skutkowałą zaś powrotem do więzienia i rozstaniem z partnerką, przede wszystkim dlatego, że kolejne wyroki były z reguły dłuższe z uwagi na naruszenie zasad warunkowego przedterminowego zwolnienia czy odwieszania wcześniejszych wyroków. Tylko nieliczni badani (BS11-Oskar/50, S4-Marian/34,

S8-Maciek/34⁷) odnotowali przetrwanie związku po trzech kolejnych wyrokach pozbawienia wolności. Maciek wspominał:

(...) wyszedłem znowu na uprawomocnienie, pobujałem się (...) W sierpniu wyszedłem, a w kwietniu już siedziałem. I oczywiście też powróciłem do ćpania heroiny. W międzyczasie mieszkalem z Martą, czyli z moją była już żoną (S8-Maciek/34).

Należy zauważyć jednak, że większość recydywistów to kawalerowie.

Ścieżka 2: Rozpad relacji partnerskich

Isolacja więzienna ma silny potencjał dezintegracji więzi społecznych. Rozpad relacji to ograniczenie pomocy, a częściej jej brak, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem szans na reintegrację społeczną skazanych. W chwili udzielania wywiadu dziesięciu z grupy 36 badanych było kawalerami, a dwunastu rozwodnikami. W ocenie czterech z nich sytuacja ta oznaczała brak wsparcia emocjonalnego i gorszą sytuację materialną.

Analizowane biografie wskazują, że mężczyźni odbywający karę powyżej dwóch lat pozbawienia wolności znacznie rzadziej wracają do dawnych partnerek życiowych. Czynnione jeszcze na etapie pobytu w więzieniu plany odnowienia relacji często się nie realizują. Pobyt w zakładzie karnym niejednokrotnie poważnie osłabia i wypala więzi. Kilku rozmówców wracając do swych partnerek życiowych po opuszczeniu murów więzienia odkrywało, że znalazły one już innych partnerów. Ryszard opowiadał:

Wychodziłem w Łęczycy, a mieszkalem w Olsztynie z żoną. Moja żona mnie się nie spodziewała. (...) przyjechałem z kolegą, na całe szczęście ten kolega był (...) wjeżdżamy z kolegą, a żona z amantem śpi (...) gdybym sam był, to może bym inaczej zareagował. Kolega mówi „No co chłopie, dopiero wyszełeś po trzech i pół roku, to chcesz z powrotem tam iść? Zostaw to gówno, idziemy dalej”. I tak zrobiłem (...) a za dwa tygodnie przyjechałem do Olsztyna, zabrałem dokumenty, no i się tak rozstaliśmy (BS8-Ryszard/57).

Również ponowne wspólne zamieszkanie z dawną partnerką nie zawsze kończyło się odtworzeniem więzi. Jest to problem dotyczący zwłaszcza więźniów długoterminowych. Jeden z narratorów, Bogusław, postrzegał tę sytuację następująco:

(...) ja się jej nie dziwię, zostawiłem ją na prawie dziesięć lat. Ona sobie musiała sama dawać radę (...) Teraz jak wychodziłem, to zadzwoniłem, że wychodzę dzisiaj, to pasierb przyjechał po mnie, to jeszcze pierwsze dni to były jako tako w domu, a teraz jest coraz gorzej. Tu się nie układa... To wiadomo... mieszkam, bo mieszkam (...) ale to już nie jest taka... tak, jakbym spotkał se obcą osobę, żeby sobie z nią pogadać. Nie ma nic już (BS6-Bogusław/60).

Bogusław po nagłym, ze względu zły stan zdrowia, powrocie na wolność zamieszkał z żoną. Sam podkreślał jednak, że była to sytuacja w pewnym stopniu wymuszona, a na pewno niekomfortowa dla obydwu stron – rokująca rozstaniem.

7 BS11-Oskar/50 i S4-Marian/34 poznali swoje partnerki po pierwszym pobycie w zakładzie karnym. Byli z nimi nadal związani w momencie udziału w badaniu. Obaj byli czterokrotnie karani.

Dawna więź uległa rozpadowi. W dłuższej perspektywie dalsza jej atrofia niosła dla Bogusława zagrożenie bezdomnością, ponieważ nie miał ani innego potencjalnego miejsca zamieszkania, ani środków, które mógł wykorzystać by je sobie zapewnić. Nadto, jako osoba ze znacznym stopniem niepełnosprawności i figurująca w rejestrze skazanych nie mógł liczyć na możliwość znalezienia pracy, która pozwoliłaby mu być niezależnym materialnie.

Ścieżka 3: Nowe relacje partnerskie

Analizowane biografie wskazują również, że nawiązanie nowej relacji partnerskiej, zwłaszcza w formie małżeństwa, ma szczególnie silny potencjał reintegracyjny. Prezentowane badanie wykazało bowiem, że obejmuje ono pomoc we wszystkich omawianych obszarach funkcjonowania społecznego badanych. Nowe partnerki rozmówców okazywały się sprawnymi organizatorkami pomagającymi w znalezieniu mieszkania, na przykład proponując wspólne zamieszkanie, mobilizowały też do zatrudnienia i pośredniczyły w tych działaniach wysyłając, czy roznosząc CV do potencjalnych pracodawców, a jedna z partnerek sama zatrudniła byłego więźnia:

W dniu wyjścia [partnerka – dop. AK] przyjechała z małym po mnie, no i pojechaliśmy do Konina. Tam u niej zamieszkałem, z jej rodzicami, wszyscy mnie zaakceptowali (...) miesiąc tam minął, półtora, bo ma sklep do tej pory spożywczo-chemiczny i zaczęła mnie przyuczać, jako ekspedient. Tam załapałem wszystko, już ten towar wiedziałem gdzie co jest, tam na tej kasie też mnie nauczyła się tam obsługiwać, bo przecież skąd mogłem wiedzieć (BS23-Hubert/51).

Nowe partnerki stanowią w pewnym sensie konkurencję czy też przeciwwagę dla dawnych grup koleżeńskich, z którymi ewentualny kontakt byłego więźnia podnosi ryzyko powtórnej kryminalizacji. Losy powięzienne badanych wskazują dodatkowo, że sytuacją rokującą zerwanie z przeszłością kryminalną jest przeprowadzka do partnerki mieszkającej w innej miejscowości. Artur wspominał *Chce, żebym do niej tam zjechał (...) bo wie, że jak tu zostanę, to (...) prędzej czy później coś może być* (BS27-Artur/35). W ocenie części badanych znalezienie partnerki jest ważne, gdyż sprawuje ona nad nimi kontrolę. Myśl tę ilustruje wypowiedź Zbigniewa na temat czynników sprzyjających reintegracji społecznej po wyjściu z zakładu karnego:

Mówię, ja nie szukam wrażeń, nie szukam kontaktu z elementem przestępczym (...) Nie, poważnie, ja nie jestem zdemoralizowany znowu tak, żeby się mnie bać (...) Mówię no, praca na pewno i jakaś kobieta, nie? Bez tego się nie obejdzie. Musi nad tobą ktoś być (BS7-Zbigniew/47).

Związki partnerskie badanych pełniły również rolę prewencyjną wobec powtórnej kryminalizacji, z uwagą na to, że:

a) sprzyjały wchodzeniu badanych w uznane społecznie role: partnera w stałym związku, męża czy rodzica (dla części z nich były to pierwsze stałe związki w życiu) oraz były nieformalną kontrolą społeczną poprzez transmisję konformistycznych wzorów zachowań, norm, wartości, np.: [Żona – dop. AK] *dużo mnie nauczyła, bardzo dużo tego normalnego życia, bo ja nie znałem nawet czegoś takiego, że można kupić kwiatka kobiecie (...)* Dla mnie to było takie dość dziwne. I teraz wiem, że nie

trzeba, żeby była okazja, nie? Nieraz tam w sobotę czy w tygodniu z pracy zajadę do kwiaciarni, kupię jej kwiatka, to ona się cieszy (BS2-Krzysztof/45);

b) absorbowwały badanych, wymagały zaangażowania czasu i energii, motywowały do akceptowanych społecznie aktywności, zwłaszcza podjęcia/utrzymania pracy, np.: [Do pracy – dop. AK] *razem jechaliśmy na 5:00 rano, ona potem wracała do domu samochodem o 15:00, no i ja byłem do godziny 20:00, obsługiwałem klientów. To rok czasu* (BS23-Hubert/51);

c) stanowiły źródło skutecznego wsparcia w podejmowaniu tych działań, np.: (...) *w chwili obecnej poznałem dupę z Włocławka (...) Wczoraj mi porzysyłała CV tam u siebie (...) i po drugie już mieszkania tam szuka* (BS27-Artur/35);

d) były wsparciem emocjonalnym dla funkcjonowania badanych w kręgach społecznych: (...) *jest wsparcie i masz do czego wracać, to jest też ważne. Po wyjściu z roboty już wiesz, że na ciebie czeka i jest się do kogo przytulić i porozmawiać* (BS7-Zbigniew/47);

e) wspierały ich destygmatyzację, np.: *Chodzimy do teatru (...) to jest fajne tak pójść między ludzi, to, że taki ktoś, jak ja... Przecież ja nie mam na czole napisane, że ja byłem tam jakimś skurczybykiem (...) Tak się staram jakoś tej zonie po prostu dogodzić. Ona lubi do teatru i tak sobie po prostu chodzimy czasami* (BS2-Krzysztof/45).

Wywiady potwierdzają, że nauka funkcjonowania na wolności jest wielowymiarowa i wieloaspektowa. Dotyczy ona nie tylko zatrudnienia, stabilizacji materialnej, relacji interpersonalnych, ale często także nabywania podstawowych umiejętności społecznych. Relacje z partnerkami mają więc cechy socjalizacji wtórnej, są długotrwałe i etapowe. Hubert opowiadał o wsparciu, jakie otrzymał od swojej partnerki w pierwszym roku po wyjściu na wolność w następujący sposób:

Nie byłem na żadnej przepustce. Jak mnie zamknęli, tak wyszedłem dopiero na koniec. Nie byłem na żadnej przerwie, cały wyrok [25 lat pozbawienia wolności – dop. AK] po prostu odsiedziałem, od dechy do dechy (...) na pewno bym się pogubił, gdyby nie moja partnerka, bo bym się nie odnalazł. Po prostu w to życie wolnościowe wciągnęła mnie partnerka, czyli stopniowo. Może to trochę głupio zabrzmie, ale tak po paru dniach zaprosiła mnie, małego i swoich rodziców na działkę na grilla. No grill... dla mnie już nowość, no bo nie byłem. Potem pojechaliśmy gdzieś tam nad jezioro, albo pojechaliśmy do Poznania zwiedzić te duże sklepy, w międzyczasie jakieś tam zakupy porobić albo (...) do pizzerii, no małymi krokami tak mnie wprowadziła w to życie. A to mi małego dawała na spacer, gdzieś tam na rowerek, mały sobie jeździł. I później (...) wprowadziła mnie do tego sklepu, no i sobie dobrze radziłem... Nie było ani tam skarg na mnie, ani nic (BS23-Hubert/51).

Ujawniona w toku analizy rola nowych związków potwierdza wyniki badań longitudinalnych prowadzonych przez Sampsona i Lauba (1993), którzy wchodzenie w związki partnerskie i małżeńskie zidentyfikowali jako silny predyktor braku powtórnej kryminalizacji (zob. też: Laub, Sampson 2003). Ich potencjał ilustruje wypowiedź Huberta:

(...) gdyby nie ona [partnerka – przyp. AK], to na pewno bym się nie odnalazł (...) siedziałem z takimi, którzy siedzieli po trzy, cztery, po sześć razy (...) wychodził po dużym wyroku, był kilka tygodni, no i niestety, znowu trafił do więzienia, bo nikt mu nie chciał podać ręki (BS23-Hubert/51).

W wymiarze biograficznym nowe związki partnerskie były dla badanych źródłem wewnętrznej i zewnętrznej gratyfikacji, sukcesem w realizacji ról, których wcześniej nie pełnili lub z którymi sobie nie radzili.

3.3. Relacje w kręgach koleżeńskich

Nieformalne kręgi to również znajom. Dla osób opuszczających zakłady karne grupa ta obejmuje zarówno znajomych sprzed okresu inkarceracji, jak i nowopoznane osoby – podczas pobytu w więzieniu lub już po jego opuszczeniu. Ten podział jest istotny o tyle, że w skład grup koleżeńskich z okresu przed odbyciem kary wchodzi niejednokrotnie osoby ze środowisk przestępczych, w tym takie, z którymi byli więźniowie „współpracowali” przed osadzeniem.

Skład kręgów koleżeńskich dwudziestu z trzydziestu sześciu badanych, w czasie gdy po raz pierwszy opuszczali więzienie, obejmował głównie osoby związane ze środowiskiem przestępczym – dawnych współosadzonych oraz przestępców (pierwszy typ znajomych). Kontaktowali się z nimi ci spośród badanych, którzy chcieli kontynuować karierę przestępczą. Osiemnastu z nich to obecnie recydywiści. Znamienne jest, że postaci dawnych znajomych byłych więźniów to bardzo rzadko osoby, które nigdy nie były związane ze światem przestępczym (drugi typ znajomych). Z jednej strony, może to świadczyć o przebiegu kariery przestępczej, w której nastąpiło całkowite zamknięcie w hermetycznym kręgu przestępców. Z drugiej zaś, możliwe, że znajomi spoza tego kręgu, jeśli tacy w przeszłości byli w życiu byłych więźniów, nie chcieli utrzymywać z nimi kontaktu, a tym bardziej udzielać pomocy. Trzeci typ znajomych odnosi się do nowopoznanych osób spoza świata przestępczego. Byli to najczęściej członkowie grup samopomocowych, związków wyznaniowych, pracownicy albo wolontariusze organizacji pozarządowych. Ten typ znajomych pojawiał się wyłącznie w narracjach tzw. incydentalnych przestępców (karanych za przestępstwa niekryminalne, np. prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu albo dłużnicy alimentacyjni), którzy równocześnie stosunkowo rzadko wskazywali dawnych znajomych jako efektywne źródło wsparcia na etapie powziętym – ich pomoc miała raczej charakter doraźny:

Myślałem, że gdzieś się zatrzymam u znajomych (...) ale tak przez trzy tygodnie od znajomego do znajomego (...) po prostu nie było nic takiego, żebym mógł zamieszkać i pracować gdzieś, nie było takiego miejsca. No i przyszedłem tutaj [do hostelu dla bezdomnych – dop. AK] (BS24-Krystian/43).

Wydaje się również, że czynnikiem powstrzymującym część badanych od poszukiwania pomocy w kręgach koleżeńskich był wstyd wynikający z faktu, że znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej:

(...) spałem po klatkach, dopiero jak doszedłem do siebie, poszedłem poprosić kogoś o pomoc, ponieważ mam z tym duży problem, żeby kogoś poprosić o pomoc. Ten cho-

lerny wstyd, nie? Jest we mnie tyle pychy takiej spowodowanej moim uzależnieniem tak naprawdę. I gdzieś tu się wymądrzam a nie robię z sobą nic (BS28-Mateusz/34).

Symptomatyczne jest, że dawni współnicy w działalności przestępczej, zazwyczaj nieobecni w życiu badanych w trakcie ich pobytu w więzieniu, uaktywniali się w dniu opuszczenia więzienia, przykładowo czekając pod bramą zakładu karnego i ferując swoją pomoc. Warunkiem jej udzielenia było jednak dalsze zaangażowanie w aktywność przestępczą. Były skazany znajduje się w tej sytuacji w potencjalnym punkcie zwrotnym własnej biografii. Staje przed kluczowym życiowym wyborem – powrócić do dawnego środowiska i przedwieziennego trybu życia czy zerwać stare kontakty i rozpocząć nowe życie? Losy powięzienne moich rozmówców dowodzą przede wszystkim, że powrót do dawnego środowiska jest równoznaczny z powrotem do przestępczości. Jeden z nich, Krzysztof, skwitował rzecz krótko – *Wyszedłem i nie wróciłem na uczciwą drogę, tylko znowu wróciłem (...) tam skąd przyszedłem* (BS2-Krzysztof/45). Krzysztof wracał do więzienia jeszcze trzykrotnie, spędzając tam ponad 10 lat. Dopiero czwarte wyjście na wolność przyniosło w jego życiu zmianę. Nie wrócił wówczas do swojego rodzinnego miasta, ale skorzystał z pomocy jednej z organizacji pozarządowych. Dzięki temu udało mu się nawiązać nowe znajomości, zerwać z dawnym środowiskiem i ustabilizować sytuację życiową.

Zupełnie inaczej w porównaniu z opisanymi powyżej wyglądały relacje społeczne badanych nawiązane w ramach organizacji pozarządowych oraz grup samopomocowych. Struktury te stanowiły ważne źródło wsparcia dla wielu rozmówców, wynikająca głównie ze wspólnoty trudnych doświadczeń (np. uzależnienia od alkoholu lub/i narkotyków, pobytu w zakładzie karnym). Znajomości te miały charakter koleżeński, a czasem przyjacielski. Wielu badanych podkreślało, że podobne relacje udało im się nawiązać nie tylko z innymi osobami, które skorzystały z pomocy takich organizacji i wspólnot, ale również z ich pracownikami i kierownictwem:

Jak mi jest ciężko, to idę do prezesowej: „Pani prezes” – „Co tam?” – „No tak, chandrę mam (...) niech mnie pani przytuli” – „No to chodź stary, cię przytulę” (BS1-Zdzisław/51).

Organizacje pozarządowe i osoby z nimi powiązane – w świetle zebranego materiału badawczego – stanowią silny oręż w rękach byłych więźniów dążących do zmiany życiowej. Wielu badanych podkreślało ważną rolę wsparcia, jakie otrzymali ze strony wyżej wymienionych grup, głównie w wymiarze informacyjnym, instruktażowym oraz emocjonalnym, np.:

(...) zacząłem prosić ludzi o pomoc, wiesz, na mityngach, we wspólnocie. Powiedziałem po prostu „pomóżcie mi, bo się zachlam, zróbcie coś” (...) no i dostałem naprawdę dużo wsparcia w tym momencie (BS28-Mateusz/34).

Zerwanie kontaktów z dawnymi kolegami, czyli swoiste „odcięcie przeszłości”, było najczęściej podnoszonym przez rozmówców warunkiem zakończenia kariery przestępczej i ich (re)integracji ze społeczeństwem. Taki zamiar podejmowali jeszcze w więzieniu, myśląc wówczas o chęci zmiany swojego życia, która może dokonać się na wolności. Zdzisław wspominał:

Wiedziałem, że muszę definitywnie odbić, zerwać wszystkie (...) kontakty tu na mieście (...) jak wrócę na stare śmieci, to nie ma siły, koledzy raz dwa mi pomogą zarobić pieniądze i to szybkie. I na swój sposób podejrzewam, że bym wrócił z powrotem (BS1-Zdzisław/51).

Sposób myślenia na tym etapie wskazuje na zachodzący w wymiarze tożsamościowym proces destygmatyzacji więźnia i stopniowe odrzucanie roli przestępcy. Motywacją Zdzisława była niechęć do powrotu do więzienia, czemu miała służyć postawa konformistyczna na wolności. Bariery w zerwaniu kontaktów z byłymi kolegami był jednak niski poziom asertywności, co charakteryzuje zwłaszcza uzależnionych więźniów. Dla rozmówców, którzy na wolności chcieli utrzymać abstynencję, dawne grupy koleżeńskie stanowiły potencjalne źródło zagrożenia powrotu do nałogu. Świadczyły o tym niektóre wypowiedzi narratorów:

Na początku długo nie jeździłem do Gorzowa, tam do znajomych, bo właśnie bałem się ich reakcji, że będzie „Co?! Jak to się nie napijesz?!” (BS2-Krzysztof/45);

Przed wszystkim trzeba odciąć się od kolegów (...) którzy sięgają po wódkę czy gdzieś tam latają po mieście, no bo to może się różnie zakończyć (BS23-Hubert/51).

Zwłaszcza byli więźniowie, którzy w przeszłości popełniali nacechowane agresją przestępstwa będąc pod wpływem alkoholu lub narkotyków obawiali się nawrotów uzależnienia i ponownej utraty kontroli nad własnym zachowaniem. Jedną z ich głównych motywacji była obawa przed powrotem do przestępczości, a w konsekwencji do więzienia. Analiza sposobu funkcjonowania badanych w środowiskach nieformalnych wykazała, że osobami namawiającymi do picia byli nie tylko dawni koledzy, ale też członkowie rodziny. Dwóch narratorów opowiadało:

Kiedy wychodziłem (...) to miałem właśnie już to postanowienie niespożywania alkoholu, ponieważ zbyt wiele miałem kłopotów (...) ale po więzieniu, jak wychodziłem, brat był pod bramą. Pierwszy dzień wolności, pierwszy dzień picia (BS16-Marian/52);

Po wyjściu założyłem, że nie piję, ale wyjście, bracia, picie dalsze (BS17-Janusz/54).

Zerwanie kontaktów z osobami zagrażającymi planom życiowym badanych było więc niekiedy równoznaczne z koniecznością ograniczenia relacji nie tylko ze znajomymi z przeszłości, ale także z członkami rodziny, a więc – jak wykazywałem we wcześniejszych fragmentach – z osobami, które dla byłych więźniów są potencjalnym źródłem wsparcia. Leszek opowiadał: *Terapeutka mi powiedziała, że nie mam jeździć do matki. Mówię „Jak mam nie jeździć do matki?!” – „Bo tam piją bracia”* (BS9-Leszek/37). Harding (i in. 2016a, s. 133–4) określa taką sytuację mianem „negatywnej kontroli społecznej” – osoby bliskie namawiają byłych więźniów do zachowań szkodliwych, ryzykownych, dewiacyjnych, nawet do przestępstw. Leszek nie zrezygnował z regularnych kontaktów z mamą i utrzymywał abstynencję. Mieszkał jednak wówczas w hostelu dla bezdomnych w innym mieście, oddalonym od miejsca zamieszkania swojej rodziny pochodzenia o kilkaset kilometrów. Na co dzień nie miał więc stałego kontaktu z destrukcyjnym rodzeństwem i nie odczuwał permanentnej presji ze strony braci. Zmiana miejsca zamieszkania była najczęściej

stosowanym „zabiegiem” ułatwiającym zerwanie z kryminogennym środowiskiem. Także w biografii Marka przeprowadzka była punktem zwrotnym::

Ja się cieszę, że dzięki żonie wylazłem z tego gówna, bo wyjechaliśmy do [nazwa miasta], tutaj jakby odciąłem się od wszystkiego, zacząłem zupełnie od nowa, dzisiaj właściwie nie utrzymuję kontaktów z nikim ze świata przestępczego, nie chcę i nie będę dalej (BS13-Marek/42).

Zerwanie kontaktów z dawnymi znajomymi oznaczało jednak równoczesną rezygnację z ich wsparcia w ważnym momencie biograficznym. Fakt, że badani nie zwracali się o pomoc do nich będąc w trudnej sytuacji materialnej oznacza, że podejmowane przez nich działania: poszukiwanie pracy, utrzymywanie abstynencji, trzymanie się z dala od kłopotów, budowa nowych relacji nieformalnych, były świadome i stanowiły element realizacji szerszej strategii życiowej. Wskazywała na to m.in. wypowiedź Artura:

Ogólnie to w więzniu miałem inne plany. Że wyjdę (...) to wrócę z powrotem do chłopaków. Ogólnie to mogę, no ale nie chcę, bo (...) dwa, trzy, cztery lata może uda się ślizgać i znowu... Bo tak, to bym nie musiał tutaj być [w hostelu dla bezdomnych – dop. AK], bo wróciłbym do towarzystwa, bym miał zaraz mieszkanie, dom, no wszystko (...) ale nie chcę już, chcę żyć normalnie (...) Tym bardziej teraz, jak usiadłem już na dupie. No mam tu kontakty (...) w telefonie mam ze siedemset odpowiedzi, a jestem dopiero miesiąc na wolności (BS27-Artur/35).

Strategia „odcinania przeszłości” okazuje się zatem skuteczna. Rozmówcy, którzy zerwali kontakty ze znajomymi z grupy dewiacyjnej, w większości nie wracali już do aktywności przestępczej. „Odcięcie przeszłości” oznaczało dla nich unikanie kontaktów z dawnymi znajomymi, ewentualnie ograniczenie się do krótkich, kurtuazyjnych rozmów. Także dlatego, że kontakt z dawnym światem wymagał od osób, które wyszły na wolność „tłumaczenia się” z obecnego życia. Jan, który po opuszczeniu więzienia mieszkał w schronisku i obawiał się spotkania i konfrontacji z dawnymi współnikami, opowiadał:

Boję się tego, jak pójdziemy gdzieś po całej rozprawie i będziemy rozmawiać. Boję się, czy moje argumenty dotyczące mojej osoby, mojego obecnego życia... Boję się szyderstwa: „No i co? No i co wybrałeś? Schronisko? A tu tak fajnie mogłoby być”. Boję się, że, nie będę miał argumentów, które... no pokażą moją słuszność (BS4-Jan/54).

Planował on również podjęcie studiów z zakresu resocjalizacji, co dodatkowo podkreślało odcięcie się od dawnego środowiska. Sam spodziewał się także napiętowania go przez dawne środowisko:

Dla ludzi z kręgów mafijnych ten, kto studiuje taki kierunek czy powiedzmy prawo, no to wiadomo kim jest (BS4-Jan/54).

Komentarz krytyczny (zamiast zakończenia)

Celem przedstawionych wyżej analiz było zwrócenie uwagi na znaczenie, jakie w procesie reintegracji społecznej mają bliscy osoby opuszczającej więzienie po odbyciu kary pozbawienia wolności. Rodzina pochodzenia, partnerki życiowe (w związkach sformalizowanych, czy też nieformalnych nie-), znajomi spoza środowiska przestępczego, w świetle powięziennych losów badanych mężczyzn jawią się jako kluczowe źródło wsparcia w pierwszym okresie po opuszczeniu więzienia, czyli w czasie, gdy zasoby byłego skazanego są zazwyczaj znacznie ograniczone i nie pozwalają na samodzielne funkcjonowanie w normatywnym społeczeństwie. Analiza ta wskazała również, że byli więźniowie, którzy podejmują decyzję o niepowracaniu do przestępczości w pierwszej kolejności opierają się na swoich bliskich. Ci, którym udaje się zaadaptować do nowych ról – np. pracownika, odpowiedzialnego członka rodziny, samodzielnego finansowo dorosłego, trzeźwego alkoholika czy wolontariusza w organizacji pozarządowej, najczęściej otrzymywali od swoich bliskich pomoc zarówno materialną, jak i niematerialną, bez której byłoby im zdecydowanie trudniej odnaleźć się w rzeczywistości poza murami więzienia.

W przypadku byłych więźniów, którzy w trudnym momencie biograficznym, jakim jest wyjście na wolność byli pozbawieni wsparcia rodziny pochodzenia zmuszeni byli polegać na innych źródłach wsparcia. W Polsce w pierwszej kolejności są to publiczne instytucje pomocowe: miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej, powiatowe urzędy pracy, czy też centra lub kluby integracji społecznej. Skazani zwalniani z zakładów karnych warunkowo mają także możliwość otrzymania pomocy ze strony kuratora sądowego oraz z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej. Wreszcie, formalnym źródłem wsparcia mogą być również organizacje pozarządowe: fundacje i stowarzyszenia zajmujące się pomocą byłym więźniom. Na papierze, wachlarz możliwości przedstawia się imponująco. Rzeczywistość przedstawia się jednak w dużo ciemniejszych barwach i już w pierwszych dniach i tygodniach po opuszczeniu więzienia weryfikuje przyjęte przez byłych więźniów strategie działania. Otóż, były więzień otrzymuje z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej symboliczną sumę pieniędzy wahającą się w granicach 30–100zł, niekiedy przekazywaną w formie bonów na zakup artykułów spożywczych, do czego zwyczajowo dołączony zostaje kredytowany bilet pozwalający na dojazd do miejsca zamieszkania. W przypadku braku świeżych ubrań, czy niedostosowanych do pory roku, klient Pomocy Postpenitencjarnej otrzymuje nowe ubrania. Na tym najczęściej oferta pomocowa Funduszu się kończy. Z kolei wsparcie ośrodków pomocy społecznej to przede wszystkim świadczenia pieniężne. Wielu byłych skazanych właśnie na nie liczy, ponieważ z tym kojarzy im się ta instytucja. Z drugiej strony, nie powinno być przedmiotem zdziwienia, że osoba opuszczająca więzienie (w sytuacji znacznego ograniczenia środków finansowych, jeśli już w ogóle je posiada), w pierwszej kolejności liczy na wsparcie finansowe, by móc pozwolić sobie na zakup podstawowych dóbr. Należy przy tym pamiętać, że czas rozpatrywania wniosków w pomocy społecznej waha się, wedle relacji rozmówców, od 2 do 4 tygodni. W tym czasie, były skazany może zgłosić się do innych instytucji. Fundacje i stowarzyszenia oferujące pomoc byłym więźniom działają w Polsce najczęściej w dużych miastach, choć nawet w niektórych z nich takich organizacji brakuje. Nie oferują one przy tym wsparcia finansowego, ale najczęściej – choć nie jest to reguła – rzeczowe (ciepły posiłek,

nowe ubranie) lub instrumentalne (pomoc w znalezieniu szkoleń, umożliwienie uczestnictwa w grupach samopomocowych), czy też informacyjne (poradnictwo, rzecznictwo). Nieliczne z nich prowadzą hostele dla byłych więźniów dotkniętych bezdomnością. Nie ulega wątpliwości, że formy pomocy, o których mowa są niezwykle ważne, a niekiedy wręcz kluczowe dla reintegracji społecznej skazanego. Zasadne wydaje się jednak w tym kontekście pytanie, dlaczego państwo nie kieruje takiej oferty w stronę swoich obywateli, którzy mają historię uwięzienia w zakładzie karnym. W czasie, gdy były skazany oczekuje na pierwszy zasiłek z pomocy społecznej jedynym potencjalnym źródłem wsparcia finansowego pozostaje kurator – zwłaszcza wobec nierzadko doświadczanych przez byłych więźniów trudności na rynku pracy – według różnych polskich badań (zob. np. Fidelus 2012; Korsak 2008; Musidłowski 2007) pracę znajduje w ciągu pierwszych kilku miesięcy na wolności zaledwie od 10% do 40% z nich.

W kontekście tak funkcjonującej polityki karnej i społecznej zasadne wydaje się postawienie pytania o rolę kary pozbawienia wolności we współczesnym polskim społeczeństwie. O ile w wielu przypadkach izolacja więzienna jest z różnych względów zasadna czy nawet konieczna, nie należy zapominać, że niesie ze sobą również odpowiedzialność państwa i społeczeństwa za jednostki, które do więzienia trafiają. Odpowiedzialność ta wynika z faktu, który pragnę podkreślić, osoby te mają powrócić w pewnym momencie swojego życia do społeczeństwa (przynajmniej zgodnie z koncepcją tzw. resocjalizacji). W teorii, powinny zatem być wówczas lepiej przygotowane do funkcjonowania w ramach owego społeczeństwa – w porównaniu z momentem sprzed znalezieniem się w zakładzie karnym. Tymczasem, wskaźniki recydywizmu (obecnie recydywiści stanowią już blisko 60% polskiej populacji więziennej [*Roczna informacja statystyczna...* 2018]) dowodzą, że z jakichś przyczyn wielu byłych więźniów wraca do przestępczości. Przyczyny te określono na podstawie przeprowadzonego i przedstawionego w niniejszym artykule badania. Przypomnę dość oczywistą, wszak podstawową, a mianowicie niedostatek zasobów: materialnych i niematerialnych, indywidualnych i społecznych. W okolicznościach braku własnych dochodów, niewielkiej i nieadekwatnej do potrzeb skali wsparcia udzielanego przez instytucje państwowych, słabej dostępności i ograniczonych zasobów posiadanych przez organizacje pozarządowe, osoby z kryminalną przeszłością decydują się na alternatywne ścieżki zabezpieczenia socjalnego. Jedni poszukują wsparcia wśród swoich dawnych znajomych i to wówczas powracają do przestępczości, inni zaś funkcjonują na marginesie społeczeństwa jako osoby bezdomne, bezrobotne, uzależnione, a ostatecznie doświadczające skrajnej biedy. Część z nich popełni przestępstwa chcąc świadomie trafić ponownie do więzienia jako, że jest to instytucja i środowisko, które znają znacznie lepiej niż życie na wolności. W ten sposób stają się wielokrotnymi recydywistami, czy byłymi więźniami długoterminowymi. Inni uczynią to z uwagi na to, że jakość życia więziennego znacznie przewyższa tę którą przynosi im życie na wolności. Popełniają więc drobne kradzieże czy jako bezdomni włamań skutkujących „wyrokiem” powrotu do zakładu karnego. Należy przy tym pamiętać, że potrzeba zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych jest niezbywalnym prawem każdego człowieka, które w rozwiniętej demokracji powinno do pewnego stopnia zabezpieczać państwo.

Współczesne analizy problemów społecznych coraz częściej zwracają uwagę na potrzebę poszukiwania nowych, niewykorzystywanych dotąd sposobów i strategii mobilizacji zasobów społecznych. Przeciwdziałanie marginalizacji społecznej jednostek, grup, kategorii czy nawet całych klas społecznych – zwłaszcza w kontekście specyficznej kombinacji neoliberalnej polityki społecznej z punitywnym modelem polityki karnej, jakie realizowane są dziś w Polsce (szerzej: Kacprzak 2017) – wymaga wykroczenia poza znacznie ograniczone rozwiązania realizowane obecnie przez instytucje publiczne. W aspekcie aplikacyjnym, być może paradoksalnie, jest to dla nas sygnał, by uruchamiać podstawowe komórki społeczne opisane w niniejszym artykule. Wykorzystanie ich potencjału jako źródeł wsparcia nie zawsze jest jednak możliwe bez zaangażowania struktur na poziomie mezo- i makrospołecznym, a zatem bez udziału samorządów regionalnych i państwa. Zgodnie z zasadą subsydiarności, tam, gdzie struktury niższego poziomu nie są w stanie samodzielnie radzić sobie z problemami, takimi jak np. wysokie wskaźniki przestępczości w sąsiedztwach, wzrost skali czynów karalnych wśród nieletnich na danym terenie czy innymi przejawami atrofii więzi w ramach społeczności, pomocy powinno udzielać państwo. Tymczasem, wydaje się, że w rzeczywistości relacja ta ma kierunek odwrotny. Problemy, którymi państwo (a więc i w znacznym zakresie społeczeństwo poprzez reprezentację polityczną) nie chce się zajmować lub nie zajmuje się w sposób adekwatny do ich wagi, spychane są w obszar rozwiązań indywidualnych, co ma miejsce, gdy jednostka nie może liczyć na wsparcie bliskich. Jak wykazałem na podstawie obserwacji empirycznej w odniesieniu do popełniania czynów karalnych, często prowadzi to do nasilenia się negatywnego zjawiska. Inny poziom na który przenoszony jest ciężar zaradzenia różnego rodzaju problemom społecznym to poziom mikrospołeczny, co w przypadku więźniów ma miejsce, (gdy mogą oni liczyć na pomoc np. rodziny i innych grup wsparcia.). Do takich problemów należy bez wątpienia wykluczenie społeczne. –W nielicznych miejscach rolę tę przejmuje sektor pozarządowy. Przestępczość, w tym powrotna, jest natomiast zjawiskiem niezwykle złożonym, które wymaga z jednej strony, implementacji działań o charakterze profilaktycznym wspierających zasoby na poziomie jednostkowym i rodzinnym oraz przeciwdziałających procesom rozpadu więzi jednostki ze społeczeństwem, z drugiej zaś, działań wdrażanych na poziomie systemowym w formie programów prewencyjnych i formułowaniu innowacyjnych narzędzi polityki społecznej, które spełniłyby się w wymagającej roli przeciwdziałania, a w ostateczności eliminacji procesów wykluczania społecznego. Tych jednak na dzień dzisiejszy brak.

Bibliografia

- Action for Prisoners' Families & National Federation of Women's Institutes (2010). *Families Maintaining Contact* [online:] [http://app.pelorous.com/media_manager/public/209/Documents/Services/APOF/Families%20Maintaining%20Contact%20Briefing%20final%20\(1\).pdf](http://app.pelorous.com/media_manager/public/209/Documents/Services/APOF/Families%20Maintaining%20Contact%20Briefing%20final%20(1).pdf), dostęp 10.10.2019r.
- Baładynowicz A. (2009). Destygmatyzacja i wychodzenie z opresji skazanych w warunkach kurateli sądowej a ich readaptacja, w: Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Baldry E., Maplestone P. (2003). Barriers to social and economic inclusion for those leaving prison, *Human Rights Defender* 12/1.
- Baldry E., McDonnell D., Maplestone P., Peeters M. (2003). *Ex-prisoners and accommodation: what bearing do different forms of housing have on social reintegration*. Australian Housing and Urban Research Institute.
- Berg M.T., Huebner B.M. (2011). Reentry and the Ties that Bind: An Examination of Social Ties, Employment, and Recidivism, *Justice Quarterly* 28/2.
- Borzycki M., Baldry E. (2003). Promoting Integration: The Provision of Prisoner Post – release Services, *Trends & Issues in Crime and Criminal Justice* 262.
- Borzycki M., Makkai T. (2007). *Prisoner reintegration post – release*. Australian Institute of Criminology.
- Boswell G., Wedge P. (2002). *Imprisoned fathers and their children*. London: Jessica Kingsley Publishers Ltd.
- Braithwaite J. (1989). *Crime, shame, and reintegration*. New York: Cambridge University Press.
- Decker S.H., Spohn C., Ortiz N.R. (2010). *Criminal Stigma, Race, Gender, and Employment: An Expanded Assessment of the Consequences of Imprisonment for Employment*, Final Report to the National Institute of Justice [online:] <https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/nij/grants/244756.pdf>, [dostęp 10.10.2019].
- Dhami M.K., Mandel D.R., Loewenstein G., Ayton P. (2006). *Prisoners' Positive Illusions of Their Post-Release Success*. American Psychology – Law Society / Division 41, American Psychological Association.
- Dyer W. (2005). *Prison, fathers and identity: a theory of how incarceration affects men's paternal identity*. Men's Studies Press.
- Farrall S., Calverley A. (2006). *Understanding desistance from crime. Theoretical directions in resettlement and rehabilitation*. Open University Press.
- Farrington D. (2010). *Life course and developmental theories in criminology*, w: McLaughlin, Newburn, "The SAGE Handbook of Criminological Theory", SAGE.
- Fidelus A. (2012). *Determinanty readaptacji społecznej skazanych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L. (2002). Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation, *American Journal of Sociology* 107/4.
- Glaze L., Maruschak L. (2008). *Parents in prison and their minor children*. Washington, D.C.: Bureau of Justice Statistics.
- Hairston C.F. (2007). *Focus on children with incarcerated parents. An overview of the research literature*. Annie E. Casey Foundation.
- Harding D.J., Morenoff J.D., Dobson C.C., Lane E.R., Opatovsky K., Williams E.G., Wyse J. (2016a). *Families, Prisoner Reentry, and Reintegration*, w: Burton, Burton, McHale, King, Van Hook (red.) "Boys and Men in African American Families", National Symposium on Family Issues 7, Springer International Publishing.
- Harding D.J., Dobson C.C., Wyse J., Morenoff J.D. (2016b). *Narrative change, narrative stability, and structural constraint: The case of prisoner reentry narratives*, [online] <https://link.springer.com/article/10.1057/s41290-016-0004-8>, [dostęp 10.10.2019].
- Harding D.J., Morenoff J.D., Herbert C.W. (2013). Home is Hard to Find: Neighborhoods, Institutions, and the Residential Trajectories of Returning Prisoners, *The Annals of the American Academy of Political and Social Science*, May 1.

- Helling I. (1990). Metoda badań biograficznych, w: Włodarek, Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa–Poznań: PWN.
- Herbert C.W., Morenoff J.D., Harding D.J. (2015). Homelessness and Housing Insecurity Among Former Prisoners, *The Russell Sage Foundation Journal of the Social Sciences* 1/2.
- Hirschi T. (1969). *Causes of delinquency*. Berkeley: The University of California Press.
- Houchin R. (2005). *Social Exclusion and Imprisonment in Scotland*. Glasgow Caledonian University.
- Kacprzak A., Kudlińska I. (2014). *Praca socjalna z osobami opuszczającymi placówki resocjalizacyjne i ich rodzinami*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Kacprzak A. (2017). Współczesne aspekty resocjalizacji przestępców w wybranych krajach europejskich, *Acta Universitatis Lodzensis: Folia Sociologica* 62.
- Kaźmierska K. (2012). Metoda biograficzna – problemy teoretyczno-metodologiczne. Wprowadzenie, w: Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: NOMOS.
- Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Kraków: Impuls.
- Korsak M. (2008). *Więźniowie na rynku pracy w Polsce*. Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.
- Laub J.H., Nagin D.S., Sampson R.J. (1998). Trajectories of Change in Criminal Offending: Good Marriages and the Desistance Process, *American Sociological Review* 63(2).
- Laub J.H., Sampson R.J. (2003). *Shared beginnings, divergent lives. Delinquent boys to age 70.* Harvard University Press.
- Lenczewska-Machel H., Machel H. (2009). Marginalizacja społeczna jako czynnik redukujący poprawczą sprawność więzienia, w: Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Machel H. (2014). Rodzina skazanego jako współuczestnik jego resocjalizacji penitencjarnej readaptacji i reintegracji społecznej, *Resocjalizacja Polska* 7.
- Maguire M., Raynor P. (2006). *How the resettlement of prisoners promotes desistance from crime: Or does it?* Criminology & Criminal Justice, Sage Publications.
- Maruna S. (1997). Going straight: Desistance from crime and life narratives of reform, *Narrative Study of Lives* 5.
- Maruna S. (2001). *Making good. How ex-convicts reform their and rebuild their lives*. Washington D.C.: American Psychological Association.
- Maruna S., LeBel T. (2003). Welcome home? Examining the “re-entry court” concept from a strengths-based perspective, *Western Criminological Review* 4/2.
- Moore K.E., Tangey J.P., Stuewig J.B. (2016). The Self-Stigma Process in Criminal Offenders, *Stigma Health*, 1(3), August.
- Morris P. (1965). *Prisoners and their families*. London: George Allen & Unwin Ltd.
- Mowen T.J., Visher C.A. (2013). *Drug Use and Crime after Incarceration: The Role of Family Support and Family Conflict*, Justice Quarterly, [online:] <https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/07418825.2013.771207?journalCode=rjqy20>, [dostęp 10.10.2019].
- Murray J. (2007). *The cycle of punishment. Social exclusion of prisoners and their children*, Criminology & Criminal Justice, SAGE Publications.

- Musidłowski R. (2007). Znaczenie aktywności własnej skazanych w przygotowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, w: Skafiriak (red.), *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Muskała M. (2016). „Odstąpienie od przestępczości” w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Muskała M. (2014). Znaczenie gotowości więźnia do zmiany, *Studia Edukacyjne* 31.
- Nelson M., Deess P., Allen C. (1999). *The First Month out. Post-Incarceration Experiences in New York City*. Vara Institute of Justice.
- Olszewska E. (2012). Stygmat przestępcy jako czynnik utrudniający readaptację społeczną byłych skazanych, *Resocjalizacja Polska* 3.
- Ostrowska K. (2008). *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna.
- Raport z badań jakościowych na temat programu badawczo-szkoleniowego dotyczącego aktywizacji zawodowej i społecznej więźniów (2010). Projekt „Proces aktywizacji zawodowej i społecznej byłych więźniów” [online:] http://www.zmiananalepsze.com.pl/Raport_badania_jakosciowe.pdf, [dostęp 10.10.2019].
- Reducing re-offending by ex-prisoners* (2002). Social Exclusion Unit, Office of the Deputy Prime Minister, London.
- Roczna informacja statystyczna za rok 2018*, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa [online:] <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>, [dostęp 10.10.2019].
- Sampson R.J., Laub J.H. (1993). *Crime in the Making. Pathways and Turning Points through Life*. Harvard University Press.
- Sampson R.J., Laub J.H., Weimer C. (2006). Does Marriage Reduce Crime? A Counterfactual Approach to Within-Individual Causal Effects, *Criminology*, 44/3.
- Shover N. (1996). *Great Pretenders: Pursuits and Careers of Persistent Thieves*. Boulder, CO: Westview Press.
- Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego* (2012). Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi [online:] <http://pokl-rcpslodz.pl/node/492>, [dostęp 10.10.2019].
- Szczepanik R. (2016). Rola zatrudnienia w procesie odchodzenia od aktywności przestępczej i osłabienia wizerunku recydywisty, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 92.
- Szymanowska A. (2003). *Więzienie i co dalej?* Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Szymanowska A., Korwin-Szymanowski G. (2009). Stosunek instytucji świadczących pomoc do byłych skazanych, w: Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- The vicious circle of social exclusion and crime: Ireland's Disproportionate Punishment of the Poor* (2012). Irish Penal Report Trust Position Paper: January 2012 [online:] http://www.iprt.ie/files/Position_Paper_FINAL.pdf, [dostęp 10.10.2019].
- Travis J., Solomon A.L., Waul M. (2001). *From prison to home. The dimensions and consequences of prisoner re-entry*. Urban Institute Justice Policy Centre.
- Uggen C., Manza J., Behrens A. (2011). ‘Less than the average citizen’: stigma, role transition and the civic reintegration of convicted felons, w: Maruna, Immerigeon (red.), *After Crime and Punishment. Pathways to offender reintegration*. London–New York: Routledge.
- Visher C.A., Debus-Sherrill S.A., Yahner J. (2011). Employment After Prison: A Longitudinal Study of Former Prisoners, *Justice Quarterly* 28:5.

- Wacquant L. (2009). *Więzienia nędzy*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.
- Wacquant L. (2010). Prisoner reentry as myth and ceremony, *Dialectical Anthropology* 34.
- Western B., Pettit B. (2010). Incarceration & social inequality, *Dædalus*, Summer 139 (3).
- Witkowski R. (2012). Bezdomność więźniów – problem perspektywy jednostek penitencjarnych okręgu gdańskiego, w: Dębski, Kwaśnik, Wicka-Łangowska (red.), *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności.
- Wyse J., Harding D.J., Morenoff J.D. (2014). Romantic Relationships and Criminal Desistance: Pathways and Processes, *Sociological Forum* 29/2, June.

Summary

In modern criminology, analyzes of criminal careers through individual's life-course hold a significant place. The emergence of factors conducive to ex-prisoners' social reintegration is of particular importance in their context. On the one hand, these studies include evaluation of the effectiveness of formal factors (penitentiary institutions, post-penitentiary assistance, institutionalized sources and forms of social support), on the other – although such analyzes are rare in Poland – informal support. In context of the ongoing discussion concerning (un)effectiveness of prison institutions in counteracting crime and recidivism, it is necessary to search for new means and areas of social mobilization in order to limit negative effects of social exclusion of former prisoners. Analyzes of ex-prisoners' biographies indicate that informal contacts (families of origin, partnerships, former acquaintances and newly recognized people) are often a key source of support in the process of social reintegration. The purpose of the article is to present the life paths of former prisoners in this context. The analyzes are based on author's own research, i.e. biographical interviews with former prisoners.

Key words: social exclusion, social reintegration, social rehabilitation, re-entry, ex-prisoners, criminal career, family, social support, informal support